

Ewangelia Jana

Rozdział 6

1. Potem Jezus udał się na drugi brzeg Jeziora Galilejskiego, czyli Tyberiadzkiego. 2. Szedł za Nim wielki tłum, bo oglądano znaki, jakie czynił dla tych, którzy chorowali. 3. Jezus wszedł na wzgórze i usiadł tam ze swoimi uczniami. 4. A zbliżało się święto żydowskie, Pascha. 5. Kiedy więc Jezus podniósł oczy i ujrzał, że liczne tłumy schodzą się do Niego, rzekł do Filipa: Gdzie kupimy chleba, aby oni się najedli? 6. A mówił to, wystawiając go na próbę. Wiedział bowiem, co ma czynić. 7. Odpowiedział Mu Filip: Za dwieście denarów nie wystarczy chleba, aby każdy z nich mógł choć trochę otrzymać. 8. Jeden z Jego uczniów, Andrzej, brat Szymona Piotra, rzekł do Niego: 9. Jest tu jeden chłopiec, który ma pięć chlebów jęczmiennych i dwie ryby, lecz cóż to jest dla tak wielu? 10. Jezus zaś rzekł: Każcie ludziom usiąść. A w miejscu tym było wiele trawy. Usiedli więc mężczyźni, a liczba ich dochodziła do pięciu tysięcy. 11. Jezus więc wziął chleby i odmówiwszy dziękczynienie, rozdał siedzącym; podobnie uczynił i z rybami, rozdając tyle, ile kto chciał. 12. A gdy się nasycili, rzekł do uczniów: Zbierzcie pozostałe ułamki, aby nic nie zginęło. 13. Zebrali więc i ułomkami z pięciu chlebów jęczmiennych, pozostałymi po spożywających, napełnili dwanaście koszów. 14. A kiedy ludzie spostrzegli, jaki znak uczynił Jezus, mówili: Ten prawdziwie jest prorokiem, który ma przyjść na świat. 15. Gdy więc Jezus poznał, że mieli przyjść i porwać Go, aby Go obwołać królem, sam usunął się znów na górę. 16. O zmierzchu uczniowie Jego zeszli nad jezioro 17. i wsiadłszy do łodzi, zaczęli się przeprawiać przez nie do Kafarnaum. Nastąpił już ciemności, a Jezus jeszcze do nich nie przyszedł; 18. jezioro burzyło się od silnego wichru. 19. Gdy upłynęli około dwudziestu pięciu lub trzydziestu stadiów, ujrzeli Jezusa krocącego po jeziorze i zbliżającego się do łodzi. I przestraszyli się. 20. On zaś rzekł do nich: To Ja jestem, nie bójcie się. 21. Chcieli Go zabrać do łodzi, ale łódź znalazła się natychmiast przy brzegu, do którego zdążali. 22. Nazajutrz tłum stojący po drugiej stronie jeziora spostrzegł, że poza jedną łodzią nie było tam żadnej innej oraz że Jezus nie wsiadł do łodzi razem ze swymi uczniami, lecz że Jego uczniowie odpłynęli sami. 23. Tymczasem w pobliże tego miejsca, gdzie spożyto chleb po modlitwie dziękczynnej Pana, przy płynęły od Tyberiady inne łodzie. 24. A kiedy [ludzie z] tłumy zauważyli, że nie ma tam Jezusa ani Jego uczniów, wsiadli do łodzi, dotarli do Kafarnaum i tam szukali Jezusa. 25. Gdy zaś odnaleźli Go na przeciwległym brzegu, rzekli do Niego: Rabbi, kiedy tu przybyłeś? 26. W odpowiedzi rzekł im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Szukacie Mnie nie dlatego, że widzieliście znaki, ale dlatego, że jedliście chleb do syta. 27. Zabiegajcie nie o ten pokarm, który niszczeje, ale o ten, który trwa na życie wieczne, a który da wam Syn Człowieczy; Jego to bowiem pieczęcią swą naznaczył Bóg Ojciec. 28. Oni zaś rzekli do Niego: Cóż mamy czynić, abyśmy wykonywali dzieła Boga? 29. Jezus, odpowiadając, rzekł do nich: Na tym polega dzieło Boga, abyście wierzyli w Tego, którego On posłał. 30. Rzekli do Niego: Jaki więc Ty uczynisz

znak, abyśmy go zobaczyli i Tobie uwierzyli? Cóż zdziałasz? **31.** Ojcowie nasi jedli mannę na pustyni, jak napisano: Dał im do jedzenia chleb z nieba. **32.** Rzekł do nich Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Nie Mojżesz dał wam chleb z nieba, ale dopiero Ojciec mój daje wam prawdziwy chleb z nieba. **33.** Albowiem chlebem Bożym jest Ten, który z nieba zstępuje i życie daje światu. **34.** Rzekli więc do Niego: Panie, dawaj nam zawsze ten chleb! **35.** Odpowiedział im Jezus: Ja jestem chlebem życia. Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął; a kto we Mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie. **36.** Powiedziałem wam jednak: Widzieliście Mnie, a przecież nie wierzycie. **37.** Wszystko, co Mi daje Ojciec, do Mnie przyjdzie, a tego, który do Mnie przychodzi, precz nie odrzucę, **38.** ponieważ z nieba zstąpiłem nie po to, aby pełnić swoją wolę, ale wolę Tego, który Mnie posłał. **39.** Jest wolą Tego, który Mnie posłał, abym nic nie stracił z tego wszystkiego, co Mi dał, ale żebym to wskrzesił w dniu ostatecznym. **40.** To bowiem jest wolą Ojca mego, aby każdy, kto widzi Syna i wierzy w Niego, miał życie wieczne. A Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym. **41.** Ale Żydzi szemrali przeciwko Niemu, dlatego że powiedział: Ja jestem chlebem, który z nieba zstąpił. **42.** I mówili: Czyż to nie jest Jezus, syn Józefa, którego ojca i matkę my znamy? Jakżeż może on teraz mówić: Z nieba zstąpiłem. **43.** Jezus rzekł im w odpowiedzi: Nie szemrajcie między sobą! **44.** Nikt nie może przyjść do Mnie, jeżeli go nie pociągnie Ojciec, który Mnie posłał; Ja zaś wskrzeszę go w dniu ostatecznym. **45.** Napisane jest u Proroków: Oni wszyscy będą uczniami Boga. Każdy, kto od Ojca usłyszał i przyjął naukę, przyjdzie do Mnie. **46.** Nie znaczy to, aby ktokolwiek widział Ojca; jedynie Ten, który jest od Boga, widział Ojca. **47.** Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto we Mnie wierzy, ma życie wieczne. **48.** Ja jestem chlebem życia. **49.** Ojcowie wasi jedli mannę na pustyni i pomarli. **50.** To jest chleb, który z nieba zstępuje: Kto go je, nie umrze. **51.** Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli ktoś spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało, [wydane] za życie świata. **52.** Sprzeczali się więc między sobą Żydzi, mówiąc: Jak on może nam dać swoje ciało do jedzenia? **53.** Rzekł do nich Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli nie będziecie jedli Ciała Syna Człowieczego ani pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie. **54.** Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym. **55.** Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem. **56.** Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim. **57.** Jak Mnie posłał żyjący Ojciec, a Ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie. **58.** To jest chleb, który z nieba zstąpił – nie jest on taki jak ten, który jedli wasi przodkowie, a poumierali. Kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. **59.** To powiedział, nauczając w synagodze w Kafarnaum. **60.** A wielu spośród Jego uczniów, którzy to usłyszeli, mówiło: Trudna jest ta mowa. Któż jej może słuchać? **61.** Jezus jednak, świadom tego, że uczniowie Jego na to szemrali, rzekł do nich: To was gorszy? **62.** A gdy ujrzycie Syna Człowieczego wstępującego tam, gdzie był przedtem? **63.** To Duch daje życie; ciało na nic się nie zda. Słowa, które Ja wam powiedziałem, są duchem i są życiem. **64.** Lecz pośród was są tacy, którzy nie wierzą. Jezus bowiem od początku wiedział, którzy nie wierzą, i kto ma Go wydać. **65.** Rzekł więc: Oto

dlaczego wam powiedziałem: Nikt nie może przyjść do Mnie, jeżeli nie zostało mu to dane przez Ojca. **66.** Od tego czasu wielu uczniów Jego odeszło i już z Nim nie chodziło. **67.** Rzekł więc Jezus do Dwunastu: Czyż i wy chcecie odejść? **68.** Odpowiedział Mu Szymon Piotr: Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego. **69.** A myśmy uwierzyli i poznali, że Ty jesteś Świętym Bożym. **70.** Na to rzekł do nich Jezus: Czyż nie wybrałem was dwunastu? A jeden z was jest diablem. **71.** Mówił zaś o Judaszu, synu Szymona Iskarioty. Ten bowiem – jeden z Dwunastu – miał Go wydać.

Biblia Tysiąclecia, wydanie V.
Prawo autorskie © 1999, Pallottinum. Wszelkie prawa zastrzeżone.
Copyright © 1999 by Pallottinum. All rights reserved.